GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 149. — W Piątek dnia 29. Czerwca 1832.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 29. Czerwca 1832.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 28. Czerwca.

Stratę nieodżałowaną poniosło miasto nasze i prowincya przez zgon naszego dotychczasowego Prezesa Nadsądu Appellacyjnego, Pana Schönermarka, Kawalera orderu Orła Czerwonego 2giéj klassy. Zszedł on d. 21. m. b. o godzinie 11téj przed południem w Berlinie w skutek pęknienia wrzodu krwawego w piersiach, ze świata tego. Znakomite przymioty Zmarłego zaszczytne mu nadawały stanowisko, jużto jako człowiekowi, jużto jako urzędnikowi; dla tego téż żal po nim powszechny.

Z Berlina, dnia 25. Czerwca.

Wyjechali: Rzeczywisty Tajny Nadradzca Regencyjny i Dyrektor w Ministeryum spraw wewnętrznych i policyi, Köhler, do Gdańska.

Biskup kościoła ewangelickiego i Generalny Superintendent prowincyi Saskiéj, Dräsecke, do Magdeburga.

Z dnia 26. Czerwca.

N. Król raczył Prokuratorowi państwa przy Sądzie Appellacyjnym Reńskim w Kolonii, Wilhelmowi Maryi Sybertz, dać tytuł Tajnego Radzcy sprawiedliwości.

J. K. M. Xiążę Następca tronu przybył tu z Szczecina.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 13. Czerwca.

(*Z Koresp. Norymb.*) — Cesarstwo Jmć stałą d. 7. mca przyszł. z powrotem w stolicy. Rychléj jeszcze wyglądamy przybycia Xiężniczki Parmy, którą do przyspieszenia podróży stan zdrowia syna jéj, Xięcia Reichstadt, zniewala. Jakkolwiek pocieszające były oznaki wracającego zdrowia Xięcia, najpiękniejszemi obdarzonego przymiotami, jakkolwiek czerstwość młodocianych lat i trafność kuracyi spodziewać się kazały, że odzyska zdrowie, zmiany wszelako z nim zaszłe w dniach ostatnich dowodzą widocznie niebezpieczeństwa, w jakiém życie jego pozostaje. Siły Xięcia słabieją widocznie; nawet słuch swój postradał; — nietaimy tego, że wkrótce nastąpi cierpień jego zakres.

Grecya.

Dostrzegacz Austryacki umieścił następujący list z Korfu pod d. 22. Maja: „Wiadomości odbierane z Grecyi nie mogą jeszcze uchylić powszechnéj obawy nowego krytycznego jéj stanu. Kommissya rządząca, ustanowiona po oddaleniu się Hrabiego Capodistrias urzęduje wprawdzie w Nauplia, i członków kongressu narodowego zwołano do Argos; lecz czyli to zgromadzenie odprawiać się będzie, kiedy trudno aby reprezentanci z Grecyi zachodniéj, niesprzyjający po większéj części teraźniejszemu rządowi, usłuchali tego wezwania, i jak długo rząd ten potrwa, są to zapytania, na które nie można odpowiedzieć dogodnie dla stronnictwa teraz przemagającego. Gazeta tutejsza z dnia 12. b. m. obejmuje list z Grecyi, donoszący o teraźniejszych stósunkach tego kraju i wzmiankowanéj Kommissyi rządzącéj, co następuje: „Stan nasz zdaje się polepszać po ostatnich krytycznych wypadkach, które tyle złego na kraj ściągnęły. Nowy rząd usiłuje puścić w niepamięć wszystko, co się stało, i ile możności zjednoczyć naród; lecz z powodu zupełnego braku pieniędzy w kassach publicznych, doznaje wielkich trudności, nie mogąc wcale zapłacić wojsku żądanego zaległego żołdu.“ — Ustanowiono radę skarbową, złożoną z Panów Xeno, Kladi i Vlassi. Na Gubernatora Nauplii i Argos przeznaczony został Pan Papalexopulo. Kommissya rządząca składa się z Panów Kondurioti, Ipsilanti, Zaimi, Koletti, Metaxa i Plaputa; aktem z d. 14. (26.) Kwietnia ogłosiła organizacyą swoję. Dostojność Prezesa odmienia się co miesiąc między członkami téj Kommissyi; Prezes rozpoczyna i kończy jéj posiedzenia; może oraz zwołać ją nadzwyczajnie. Kommissya odbywa codziennie dwa posiedzenia; na drugiém znajduje się także Rada Sekretarzy Stanu. Zaraz po swojém utworzeniu wydała Kommissya rządząca następującą odezwę: „Numer 1. kraj Grecki. Kommissya rządząca ogłasza: Grecy! Kommissya rządząca czuje, jak wielkim jest ciężar, który na siebie przyjmuje. Obecny stan rzeczy, powinności obywatela względem ojczyzny swojéj, zdrowy rozsądek narodu i ufność, jaką pokładamy w skutecznéj pomocy Rezydentów dostojnych Mocarstw sprzymierzonych, skłaniają nas do wejścia w ten trudny zawód. Kommissya rządzić będzie krajem łagodnie i bezstronnie według praw istniejących; mając przytém święty cel, aby szanując prawa obywateli, przywróciła pokój i jedność w narodzie. Zniknęły przyczyny, które Greków utrzymywać mogły w niepewności. Xiążę przeznaczony do panowania w Grecyi, którego przybycia w pośród nas z największém upragnieniem oczekujemy, zapewni nieochybnie narodowi pokój i spokojność. Zgromadzenie narodowe, które Kom. rządząca zwołać postanowiła, wolne od wszelkiego wpływu, ułoży niewzruszone zasady rozumnego i zastósowanego do czasu prawodawstwa. Grecy! zupełne zapomnienie przeszłości, posłuszeństwo rządowi i wdzięczność dostojnym sprzymierzonym Mocarstwom, są to jedyne środki, któremi Kommissya rządząca łatwiéj i prędzéj będzie mogła odpowiedzieć życzeniom i oczekiwaniom waszym. Tym tylko sposobém będzie Grecya w stanie zająć między ucywilizowanemi narodami stopień, na jaki sławnemi swemi usiłowaniami i długiém poświęceniem się zasługuje. Właściwe władze administracyjne starać się będą dokładnie objaśnić mieszkańcom swojéj juryzdykcyi życzliwe chęci Kommissyi rządzącéj, a sprawując swoje urzędowanie, dawać im przykład umiarkowania i sumiennéj bezstronności. W Nauplia d. 7. (19.) Kwietnia 1832. Kommissya rządząca. G. Konduroti, D. Ipsilanti, A. Zaimi, G. Koletti, A. Metaxa, D. Plaputa. Sekretarz stanu: D. Christidi.“

Włochy.

Z Bononii, dnia 9. Czerwca.

(*Z Gaz. Powsz.*) — Duch liberalizmu wzmaga się tu coraz bardziéj. Tygodnia upłynionego aresztowano wiele osób w Forli; lud powstał i nacierał na żandarmów, którymby wydarł był pojmanych, gdyby wojsko austryackie niepospieszyło na pomoc policyi. Od tego wypadku panuje okropne wzburzenie szerzące się po wszystkich miastach Romagny. Nawet

w naszém mieście spiknęło się pospolstwo d. 6. i 7. m. b., przeciągając ulice, wydając okrzyki buntownicze i śpiewając przed odwachem głównym i wytoczonemi tam działami pieśń Marseillaise. Wojsko austryackie spokojnym było tych zaburzeń świadkiem a jazdę papieską przymuszano wszędzie śród wrzawy i gwizdania cofać się do koszar swoich. Dobrze przynajmniéj, że się cały ten szkandal skończył bez szwanku. Policya wszelkich teraz chwyta się środków, aby takim bezprawiom nadal zapobiedz, których się dla mocnéj załogi miasta bynajmniéj niespodziewano. — Pierwszy oddział wojsk szwajcarskich na żołdzie Papieża stanął onegdaj w Ferrara. Składał on się z 84 ludzi, łachmanami okrytych i z głodu prawie konających. Zresztą rząd papieski żadnych niepoczynił rozporządzeń do przyjęcia tych biedaków, którzy się nietylko żywności, lecz téż pieniężnego wsparcia dopominali. Hrabia Salis musiał się czém prędzéj udać do Bononii, gdzie mu podobno na opędzenie niezbędnych potrzeb małéj summy dostarczono.

Z dnia 10. Czerwca.

Właśnie rozchodzi się wieść, że w Peruggia groźne wybuchło powstanie; wojsko papieskie niemogąc przytłumić zamachów liberalistów, połączyło się po części z nimi. — Podobnież głoszą o buncie wybuchłym w Benevencie, którego magistratura tameczna także uśmierzyć niezdołała; wojsko neapolitańskie miało tam wkroczyć celem przywrócenia pokoju. — Pogłoski te potrzebują wszelako potwierdzenia.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Czerwca.

Monitor dzisiejszy potwierdza wiadomość o aresztowaniu Xięcia Fitz James, Vicomte Chateaubriand i Barona Hyde-de-Neuville z dołączeniem uwagi, iż to nastąpiło w skutek udzielenia generalnego prokuratora w Rennes. Miały się stać do tego powodem papiery znalezione u Pana Berryer. — P. Chateaubriand wyda w tych dniach broszurę o ostatnich wypadkach w stolicy. — Wydano podobnież rozkazy aresztów przeciw Marszałkowi Xięciu Belluno i Markizowi Pastoret, ale ci panowie zawczasu z Paryża wyjechali.

Uszłych redaktorów Trybuny, Germain-Sarrut i Boussi, aresztowano w Blère (w departamencie Ligiery.)

Rada generalna departamentu Sekwany zakończyła wczoraj posiedzenia swoje tegoroczne z następującém oświadczeniem: „Rada generalna poczytuje za powinność swoję, publicznie obwieścić, iż ją wypadki, które w d. 5. i 6. m. b. stolicę krwią zbroczyły, zgrozą przejęły. Zanosi ona dzięki swe rządowi za sprężyste środki, których użył do stłumienia i ukarania karygodnych zamachów wichrzycieli. Rada generalna wynurza w interessie Paryża, zgadzającym się z korzyścią rzetelną Francyi całéj, życzenie, aby rząd, nieodstępując od zasad przez kartę uświęconych, porozumiawszy się z Izbą zaradzce obmyślił środki, ażeby w każdéj chwili mógł uśmierzyć zamiary pokój naruszające i buntowników stosownie do ich wykroczeń ukarać. Przy zakończeniu posiedzeń swoich ponawia Rada generalna wyrażenia swojéj wierności, wdzięczności i uległości ku osobie Króla.“

Quotidienne zawiera dzisiaj obszerny artykuł, w którym dowodzi, że zaburzenia ostatnie i sposób ich przytłumienia tylko do tego posłużyły, aby nienawiść i wstręt stronnictw ku sobie tém bardziéj rozniecić.

Sąd Królewski w Paryżu skazał wczoraj młodzieńca Beuoist oskarzonego o zabicie matki własnéj i przyjaciela swego Formage, na karę ojcobojców. Moment był nawet dla serc skamieniałych okropny. Wprowadzono oskarzonego. Adwokat generalny żądał, aby karę ojcobojców nad nim zawyrokowano. Sędziowie się oddalili, aby się naradzać. Straszne milczenie. Godzina uderzyła i wyrok przysięgłych, potwierdzający wniosek adwokata generalnego, został odczytany. Oskarzony, usłyszawszy słowa go potępiające, wpada w rozpacz, która go prawie o konwulsye przyprawia. Trzeba go z sali sessyonalnéj wywlec. Nim się to jednak wykonać dało, poszarpał na sobie suknie i wyrywając sobie włosy, przeraźliwe wydawał jęki raczéj, jak okrzyki: „Matko, Matko moja! Zstąp z nieba! Zaświadcz niewinność moję! Jam niewinny, Sędziowie! Skażcie mię na 100 letnie uwięzienie!“ To były ostatnie słowa nieszczęśliwego, gdyż żandarmerya tym czasem go zupełnie z sali oddalić mogła.

Temps wczorajszy tak się odzywa: „Nieulega to żadnéj wątpliwości, że potajemna regencya na kształt junty jakiéj, sprawująca służbę dworu z Holyrood, w Paryżu samym istnie i swe funkcye odbywa. Składają ją 3 mężowie, co dawniéj najwyższe piastowali urzędy; znają ich dokładnie i zastanawiano się nawet w Radzie Ministrów jakby z nimi postąpić należało. Mająż li oni być stawieni przed sąd wojenny i rozstrzelani, jak niegdyś restauracya z walecznym Marszałkiem Ney postąpiła?! Toby było naśladowaniem okrucieństw owych czasów, którymi się naród do dziś dnia brzydzi i których monarchia obecna dopuścić się niechce. Mimo to, publiczne jednak oskarzenie dwie tylko otwierało drogi; trzebaby było albo „winien“ albo „niewinny“ zawyrokować, a następnie by-

łoby w pierwszym razie konieczne i nieuchronne skazanie na śmierć, w drugim zupełne uwolnienie. Poczytano więc za rzecz rozumniejszą, zamrużyć oczy; a tak członkowie regencyi Holyroodskiéj krzątają się w Paryżu, niedbając ani o stan oblężenia, ani o sądy wojenne. Stąd więc słusznie wnioskujemy, że rząd równie łagodnie z podrzędnymi wichrzycielami postąpi. Napoleon używał w takim razie sposobu wybornego; wielkim winowajcom rozkazywał dla poratowania nadwątlonego zdrowia obce zwiedzać kraje, a mniejszych w pułkach swoich umieszczał.“

„Gdy Królowi, pisze Journal des Débats, wystawiono niebezpieczeństwo, jakieby jadącego przez ulice miasta d. 6. spotkać mogło, odpowiedział: Mam bardzo dobrą zbroję, to jest pięciu moich synów“ Szczególniéj obecność Xięcia Nemours przy Królu przyczyniła się do przywrócenia spokojności i natchnienia mieszkańców nowém zaufaniem. Przyjmowano go wszędzie z okrzykami: Niech żyje Król! Precz z rzeczą pospolitą! Przejeżdżając Król obok ranionego gwardzisty narodowego, leżącego na materacu, gdy ten rzekł: „N. Panie! walczyłem za ojczyznę, wolność i Króla, mam wiele dzieci, polecam je W. Król. Mości.“ — „Przyjmuje ich za własne“ Król odpowiedział i nazwisko ranionego kazał zapisać swoim Adjutantom.

Z dnia 18. Czerwca.

Generał Romarino podobnież został aresztowany. W momencie, kiedy żandarmeryą otoczony występował z domu swego, a ciekawi zewsząd zbiegali się ludzie, powiedział: „Wiedzcie WPanowie, żem niejest złodziéj, lecz ów Romarino, który walczył za Polskę.“ — Generała wypuszczono potém na wolność, dał jednak słowo honoru, że natychmiast się stawi, skoroby go zapozwano.

Pan Chateaubriand onegdaj był przytomnym pogrzebowi córki przyjaciela swego. Właśnie chciał on wiersze pociechy skierować do zasmuconego ojca, gdy rozkaz aresztu mu przerwał; podał on wszelako wiersze te do gazet tutejszych. — Powiadają, że Sędziemu instrukcyjnemu ani na jedno zapytanie niedał odpowiedzi; milczał nawet, gdy się go pytano: „Jak się Pan nazywasz?“

Słychać, że szkoła politechniczna po reorganizacyi swojéj ma być przeniesioną do Wersalu. Rozumieją powszechnie, że to odłączenie od zakładów naukowych i ludzi uczonych paryzkich moralną się stanie śmiercią dla tego niegdyś tak kwitnącego instytutu.

Dziennik handlowy donosi: „Xięcia Orleańskiego witano w Tulonie d. 11. m. b., gdy wjeżdżał do miasta okrzykami: „Niech żyje wolność! Niech żyje Xiążę Orleański!“ ale pierwsze momenta pobytu jego na zamku zasępiło zdarzenie pamięci godne. Ledwo albowiem co wszedł był do pokojów, żądał, aby mu przedstawiono korpus oficerów gwardyi narodowéj; ten zgromadziwszy się niezwłocznie udał się do Xięcia; gdy Pułkownik w obec orszaku oficerów wspomniał o adresie, żądał Xiążę, aby mu go zaraz udzielono. Lecz cóż się stało? Oto Kapitan artyleryi gwardyi narodowéj, imieniem Geoffroy, wystąpiwszy z koła, odczytał adres przez korpus oficerów wotowany, w którym dużo rozprawiano o nadziejach, przez Ministeryum z d. 13. Marca wniwecz obróconych, o niebezpieczeństwie grożącém nowéj dynastyi i o konieczności zmiany systematu politycznego rządu; przy końcu wyrażono prośbę do Xięcia, aby Królewskiego ojca swego o życzeniach patryotów Tulońskich zawiadomić raczył. — Xiążę w nieprzyjemne wprawiony zadziwienie, odpowiedział, iż się wcale niespodziewał podobnych oświadczeń o nadziejach wniwecz obróconych; ojciec jego złożył przysięgę przed Deputowanymi narodu; dotrzymał jéj, jak jéj zawsze dotrzyma i nigdy swego interesu nieodłączy od interesów ojczyzny. Król poskramiać będzie nieprzyjaciół Francyi, równie tych, co w Wandei pod białą, jak tych, którzy w Paryżu pod czerwoną występują chorągwią; co jego (Xięcia) się tyczy, będzie on zawsze z gruntu serca ustawom Lipcowym uległy, na stronie przyjaciół kraju i niepodległości tegoż.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Czerwca.

Times pisze, co następuje: Konferencya odbyła we wtorek zeszły długie posiedzenie w sprawach holendersko-belgijskich, na którém podobno stanowczo się porozumiano względem przyzwoleń na korzyść Holandyi; oraz dowiadujemy się, że mocarstwa wielkie modyfikacye przez Rossyą w ratyfikacyi przełożone przynajmniéj co do ducha i treści przyjęły. Powiadają, że wiele robiło trudności, skłonić Francyą i Anglią do uchwalenia tych modyfikacyi. Bliższych wiadomości o tém (jak mówią) ostatniém posiedzeniu, dotychczas niemamy. Gdyby jednak inne sessye jeszcze nastąpić miały, natenczas miejsce Xięcia Talleyranda zajmie Pan Durand de Mareuil.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby wyższéj korzystał Markiz Londonderry z podobnéj mu sposobności, aby przypomnieć zacnemu Hrabiemu, przy sterze państwa stojącemu, iż sam częstokroć oświadczał, że po dopięciu bilu re-

formy stowarzyszenia polityczne same przez się ustać muszą; te zaś obecnie równie żarliwie się krzątają, jak dawniéj. Hr. Grey odrzekł, iż teraz tęże samą daje odpowiedź, jak przedtém. Dalsze trwanie tych stowarzyszeń niezgadza się z dobrym porządkiem i z dobrym rządem. Poczytuje on atoli za rzecz korzystniejszą, doczekać się rozwiązania onych po zdrowym i prawnym sądzie narodu, niż użyć przeciw nim środków przez prawa przepisanych.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby niższéj oświadczył P. Stanley, że dn. 26. Czerwca uczyni wniosek względem sprostowania praw ubogich w wielkich miastach. — Na wniosek, ażeby się Izba zamieniła na Komitet dla bilu szkockiego, powstał z miejsca Pan Pringle i proponował poprawkę, aby osobny ustanowiono Komitet celem klassyfikowania miasteczek wyborczych w Szkocyi. Po uwadze jednak uczynionéj przez Lorda Althorp, że skoro ogólny Komitet tak bezstronnie, jak dotychczas, czynności swoje sprawować będzie, osobny Komitet byłby zupełnie niepotrzebnym, poprawkę wymienioną odrzucono. Izba zamieniwszy się następnie na Komitet dla bilu szkockiego doszła w obradach swoich aż do 48éj klauzuli.

Twierdzą powszechnie, że po wymówieniu się od służby P. Sir Bagot, Lord Gower mianowany będzie Posłem Rossyjskim i że mu P. Fox, drugi syn Lorda Hollanda do Petersburga towarzyszyć będzie.

Pan O'Connell wydał szereg listów w kształcie broszury lub pisma ulotnego, w którém wyłuszcza wady i błędy bilu reformy Irlandskiego przełożonego obecnie parlamentowi, dowodząc, że bil ten miasto poprawić stan Irlandyi, owszem wszystko jeszcze pogorszy.

Podług najświeższych wiadomości z Madeiry, odstąpiono oblężenia téj wyspy a okręty, to oblężenie wykonywające, dn. 25. m. z. powróciły do Terceiry, przyjąwszy na pokład swój wojsko i tych, co do Porto Santo uszli. — W Cityi rozumieją, że Dom Pedro dla tego to uczynił, aby zgromadziwszy wszystkie swoje siły tém dzielniéj mógł uderzyć na Portugalią.

Xięstwo Gloucester dali wczoraj wielki festyn, któremu byli przytomni Królestwo Jmć, Xiążę Albert Pruski, Xiążę Wellington i Hr. Albemarle.

Stowarzyszenie polityczne Birminghamskie wydało adress do wszystkich wyborców zjednoczonych Królestw, w którym tychże wzywa, aby nikogo nieobierać członkiem parlamentu, któryby się niezobowiązał poprzednio, że podług możności obstawać będzie przy zbadaniu przyczyn nędzy narodowéj i środków ku zapobieżeniu téjże sposobem skutkującym i dzielnym. To ma być pierwszym warunkiem, stanowiącym uzdatnienie członków na przyszłość. Adress ten takiemi się zaczyna słowy: „Dzieło nasze dopiero tylko do połowy uskutecznione. Powinniśmy teraz nadewszystko starać się o możliwe wspomożenie i dźwignienie klassy wyrobczéj i przemysłowéj. Wtenczas gdyśmy utworzyli stowarzyszenie polityczne celem bronienia praw narodu, godłem naszém było: „Jedność, wolność, dobre mienie!“ — Jedność ustalona, wolność zabezpieczona; dobrego mienia jeszcze z upragnieniem czekamy. Wy, coście przez cnoty wasze i miłość ojczyzny utrzymali owe pierwsze dobra, powinniście teraz tychże samych przymiotów w całym ich obrębie użyć do dopięcia trzeciego. Niewątpimy bynajmniéj, żeby Hrabia stojący przy sterze państwa, niemiał wszelkiego dokładać starania, aby tę nędzę narodową zmniejszyć; ale nieprzebyte otaczają go trudności; powagę jego wspierać powinna potęga ludu; trzeba, abyśmy uzdatnionych i patryotycznych mężów wysełali do parlamentu, którzyby go posiłkowali; inaczéj oligarchia znowu górę weźmie i wszystkie zniweczy środki, po których się naród ostatecznego końca swojéj biedy spodziewa.“

Z dnia 17. Czerwca.

(*Gaz. Vossa.*) — Dzisiejszy Times pisze, co następuje: „Panowie Niemojewski, były Prezydent sejmu polskiego, i Biernacki, Minister finansów podczas rewolucyi, przybyli tu dzisiaj z Bruxelli. W tych dniach wyglądamy tu przybycia wielu z celniejszych Polaków, chcących być przytomnymi obradom, które się wkrótce w parlamencie toczyć będą w skutek pytań, które mają być przełożone Ministrom względem dotychczasowéj ich polityki w sprawach Polski.

Rozmaite wiadomości.

Eichwald wydał w Niemczech obchodzące nas dzieło: „Rzut oka na historyą naturalną Litwy, Wołynia i Podola.“ Uczona recenzya dzieła tego znajduje się w piśmie czasowém niemieckiém: *Jahrbücher für wissenschaftliche Kritik* (*Februar* 1832), napisana przez Kefersteina.

Polak, Józef Kowalewski, podróżujący z duchowną missyą rossyjską, po powrocie z Pekinu bawi teraz w Troishosawsku, na granicy chińskiéj. Przywiezione przezeń rękopismo tybetańskie jedna mu cześć u Lamów okolicznych. Pracuje on teraz nad dziennikiem podróży swojéj.

Jednym z pierwszych protomedyków Galicyi po wcieleniu kraju tego do C. K. państwa Austryackiego był Polak, Jędrzej Krupiński. Podpisywał się N. Cesarzowéj Rzymskiéj pierwszym doktorem. Jest autorem dzieł następujących wydanych we Lwowie: *a*) Opisanie chorób powszechniejszych, ich leczenia i osobliwszych uwag, r. 1775. *b*) Nauka o ciele ludzkiém i t. d., cztery części od r. 1774 — 1777.

W galeryi Wilanowskiéj Hrabiów Potockich znajduje się pod liczbą 285. wierzch fortepianu, przesłanego przez małżonkę Cesarza Leopolda Królowéj Sobieskiéj, na którego wierzchniéj desce odmalowany Parnas, gdzie śród krajowidu Van Idena przydane są osoby przez Diepenbeka. W liście przy téj sposobności pisanym, wyraziła się Cesarzowa: „iż Królowéj Polskiéj na to poséła ten instrument, aby znanym swym talentem w muzyce słodziła tęsknotę z oddalenia męża (bawiącego wtedy właśnie na wyprawie Wiedeńskiéj), a przybywającego ażeby powitała marszem tryumfalnym.“

Za czasów jeszcze Rzeczypospolitéj Polskiéj, w drugiéj połowie ośmnastego wieku, Regimentarz S*, byłto dumny i surowy dla podwładnych oficer. Będąc w Warszawie, w pomieszkaniu swojém, wychodzi raz z fajką niezapaloną do pierwszego pokoju, gdzie był oficer, w dniu tym służbę przy nim pełniący i woła: „Ognia, Panie Poruczniku!“ Poniżenie takie rozgniewało na godności swojéj znającego się oficera, wypada za drzwi, leci do najpierwszéj straźni, woła „ognia“ i wnet dwa wystawione tam działa huknęły pod samemi prawie oknami Regimentarza. — „Co to jest Panie Poruczniku?“ z gniewem i przerażeniem ofuknął Regimentarz wchodzącego oficera. — „Kazałem wypalić z dział na straźni“, odrzekł śmiałym głosem Porucznik, „innego ognia nieznam Mości Regimentarzu.“

Kawaler d'Abon, Kapitan francuzki, współczesnik Króla Jana III. pisze, iż na dworze Króla tego była kobieta biegła w muzyce, Kaczorowska, wybornie śpiewająca arye polskie.

„Chcąc“ mówi dowcipna Xiężna Abrantes, „zawód Napoleona na tym świecie oznaczyć, drogę jego pięć głównych słupów przedzielaćby mogło. Pierwszy stać powinien na wzgórku uwieńczonym mnóstwem zdobytych sztandarów, koron za waleczność, układów, kluczów od miast i daleko więcéj wawrzynów, jak kiedybądź zwycięstwo któremu z największych polubieńców swoich udzieliło. Drugi złożony z piramid, sfinksów, pomników z hieroglifami oznaczałby, że młodzieńcza sława jego obudziła echo staréj Afryki. Trzeci powinienby się składać ze znaków konsularnych (*fasces*), nad któremi wznosi się kogut Rzeczypospolitéj. Mimo godła tego jednak słup następny składałby się tylko z berł, koron i tronów, ozdobionych tarczą herbowną Cesarstwa. Jakiż byłby słup ostatni? Oto grób. Grób, który pochłonął wawrzyny, trony, korony i berła, wykopany w głębi puszczy, a który lennicy Anglii odwiedzają.“ — Jak pięknie, trafnie i jak oryginalnie powiedziano!

W Anglii powszechne są skargi na upadek sztuki dramatycznéj, a szczególnie dzienniki londyńskie napełnione są jeremiadami poetów teatralnych nad ich położeniem, w porównaniu z owém francuzkich. Sztuka w Anglii dana raz na jakiéj scenie, na wszystkich innych graną być może, bez najmniejszéj dla autora korzyści; podobnież wolno także grać sztukę już drukowaną, a autor niema do honoraryum żadnego prawa. Za nowe rękopismo, zapełniające wieczór, dostać można najwięcéj sto funt. szterl.; jedyny wydarzył się przykład w dziejach teatru angielskiego, iż Colmann za swojego „John Bull“ wziął tysiąc funtów. Lord Byron nic niedostał za „Marino Falieri.“ Autorowie londyńscy utworzyli teraz Komitet i mają zamiar udać się do rządu, by prawom swoim i w ogóle własności literackiéj korzystniejszy widok wyjednać.

Nowo-urządzone muzeum w Spalato w Dalmacyi pomnaża się ciągle skarbami osobliwości w sztuce; oto niedawno znowu dostało kilka nader ciekawych starożytności przy odkopywaniu kosztem rządu gruzów starego miasta Salony, które znawca sztuk i uczony Dr. Lanca, z rozsądkiem i smakiem porządkuje. Słychać, że archeolog ten zamyśla wydać obszerne dzieło o tym ciekawym i ważnym przedmiocie.

Osobliwy koncert wokalny daje teraz w niektórych miastach Europy małżeństwo rodem z Korsyki, mąż bowiem śpiewa dyskantem, jak kobieta, a żona jego wtóruje jak najtęższy basista.

Szwedzi pod Generałem Stenbock zapalili r. 1712. na czterech rogach biedną Altonę pośród najostrzejszéj zimy. Rozpaczający mieszkańcy opieki i schronienia szukali w pobliskim Hamburgu, ale Rada wolnego miasta zamknęła bramę przed nimi, w chwili, gdy dawała pyszną ucztę dla Generałów Szwedzkich, któréj ognie płonącego miasta sąsiedniego przyświecały. W sto lat późniéj, r. 1813. przyszedł czas zemsty dla Altony. Da-

vousť wypędził za bramy trzydzieści tysięcy Hamburgianów, co niebyli w stanie zaopatrzyć się żywnością i zapalił ich domy. Altończykowie korzystali z tego, by się pomścić. Otworzyli dla nieszczęśliwych bramy miasta, posilili ich jadłem i napojem, a cmętarz ich w Ottensen przyjął do cichych grobów swoich 1128 takich Hamburgianów, co nieprzeżyli nędzy powszechnéj.

Niektórzy gospodarze przy zachodnich gościńcach w Anglii zaczęli w czasach ostatnich, idąc za radą, podaną przez *Bath agricultural Society*, gotować zboże, przeznaczone na obrok dla koni, którém takowe nakarmiwszy, napawają potém tą samą wodą, w któréj ono zboże było gotowane. Przekonano się, że zboże tym sposobem przyrządzone lepiéj konia tuczy i zdrowszym go utrzymuje, jak gdyby był dwa razy tyle dostał surowego obroku. Ztąd można wyprowadzić ten wniosek, że wszystkie domowe zwierzęta, zacząwszy od kur aż do bydła rogatego, mniejszą ilością gotowanego zboża daleko lepiéj się tuczą, jak daleko większą surowego.

W pewném wielkiém mieście zdybało się dwóch włoczęgów ulicznych. „Masz ty co w kieszeni?“ spytał jeden drugiego. — „Nic, tylko dziurę,“ odrzekł tamten, a pierwszy dodał z uśmiechem: „Toś lepszy odemnie, bo ja niemam nawet kieszeni.“

Doniesienie o śmierci.

Po siedmiumiesięcznéj chorobie padł dziś rano o godzinie 8méj ofiarą swoich cierpień mój nieodżałowany małżonek Radzca Kommissyjny Sprawiedliwości Joneman.

O utracie téj donoszę moim i Zmarłego przyjaciołom w głębokim pogrążona smutku.

Wygnacice, dnia 27. Czerwca 1832.

Józefa z Bąkowskich,
Jonemanowa.

Doniesienie literackie.

Drugi tom dzieła Blocka: Wiadomości o gospodarskich doświadczeniach, zdania i zasady gospodarskie wyszedł i jest za 4 Tal. 15 sgr. do nabycia u Heine & Comp.

Względem używania ukończonéj przestrzeni drogi zwierowéj od Komornik do holędrów Rosnowskich na gościncu z Poznania do Wrocławia.

Przestrzeń drogi zwierowéj (Chossée) od Komornik do holędrów Rosnowskich w kierunku od Poznania do Wrocławia jest tak dalece ukończona, iż od dnia 1. Lipca r. b. używać jéj może podróżująca publiczność, jednakże tymczasowo tylko takiemi pojazdami i wozami i t. p. właściwie zaś wozy frachtowe zostają bezwarunkowo wyłączone. Zawiadomiając o tém publiczność, oświadczamy wyraźnie, iż ciężko ładowane wozy (bryki) oddalone będą od rzeczonéj przestrzeni zwierowéj. Publiczność zostanie w swym czasie uwiadomioną, odkąd téj przestrzeni bez ograniczenia będzie wolno używać.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1832.

Królewsko Pruska Regencya,
Wydział spraw wewnętrznych.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata, aż do tegoż czasu 1835. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone:

1) Zakrzewo w powiecie Gnieźnińskim,
2) Gorzuchowo dito.

do czego termin licytacyjny na

dzień 3. Lipca r. b.,

o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa wyznaczonym jest, na który zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem się wzywają, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonemi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum Tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. Poznań, dnia 25. Czerwca 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

WYDZIERZAWIENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 10. Kwietnia, 14. i 17. Czerwca r. b., uwiadomiamy publiczność iż do wydzierzawienia dóbr:

1) Smolic w powiecie Krobskim,
2) Bolewic w powiecie Bukowskim,
3) Olszyny w powiecie Ostrzeszowskim,

nowy termin do licytacyi na

dzień 6. Lipca r. b.,

wyznaczonym jest.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

List gończy.

W nocy 17/18. m. b. zbiegł parobek Walenty Zieliński, który poprzednio w Sądzie Kryminalnym w Poznaniu według własnego podania półroczném więzieniem i 40. batami był karany, a tu z koniem zapewne kradzionym przytrzymanym został, z więźienia naszego; łańcuch który na szyi miał założony udało mu się zdjąć i uciekł z kajdanami na ręku i nodze

Wszelkie władze upraszamy, aby go bezpiecznie spętanego na przypadek schwytania go nam odstawiły.

Rysopis i opis ubioru jego jest następujący.

Witkowo, dnia 20. Czerwca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Rysopis.

Obwiniony nazywa się Walenty Zieliński, liczy 25 lat, wyznaje religią katolicką, w Mieczownicy w Polsce urodzony, 5 stóp 3 cale wysoki, ma włosy blond, czoło podługowate, brwi blond, niebieskie oczy, twarz zwyczajną, brodę blond, brodę kończatą, twarz pociągłą, cerę zdrową, mówi po polsku.

Opis ubioru.

Szary sukienny kaftan, starą łataną szarą kamzelkę z białemi kościanemi guzikami, białe płócienne spodnie, czarną chustkę, podobny kapelusz, białą płócienną koszulę i stare bóty.

OBWIESZCZENIE.

Pozostałość ruchoma po Gottliebie i Annie Mittelstaedt małżonkach z niektórych juweli, rozmaitych porcelanowych, fajansowych i szklannych jako też cynowych, miedzianych, mosiężnych, blaszanych i żelaznych naczyń i sprzętów, tudzież z bielizny, pościeli, mebli i garderoby składające się w terminie

dnia 24. Lipca r. b.

przed południem o godzinie 9. w Budziniu przy Mosinie przed deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Potockim publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatą sprzedaną być ma, na który ochotę kupna mających wzywa się.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1832.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego.
Potocki.

Publiczna sprzedaż powozu.

Mało używany, na tylnych rysorach, półkryty szeroki powóz będzie, z przyczyny braku miejsca, w sobotę dnia 30. m. b. przed południem o godzinie 11téj przed oberżą pod „Tyrolczykami“ za S. Wojciechem publicznie najwięcéj dającemu sprzedany.

Poznań, dnia 28. Czerwca 1832.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyiny.

Dom z wielkim do tego należącym ogrodem owocowym na Rybakach pod Nr. 4. położony, a do sukcessorów Fiebiga należący, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można u kupca Karola Scholtz, w rynku Nr. 92.

Szanownemu Obywatelstwu i prześwietnéj Publiczności mam honor najuniżeniéj donieść, iż cukiernią moję, oraz fabrykę pierników otworzyłem i upraszam o łaskawe względy.

A. W. Tietze,
przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 210.

Tytuń Turecki, któren się do tych czas u mnie funt po Złotych dwanaście przedawał, na złotych dziewięć spuściłem.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1832.

Didelot. w rynku Nr. 91.

☞ Uwiadomiam gospodarzy wiejskich, ☜ iż także w roku bieżącym zakupywać będę nasienie rzepakowe.

Poznań, dnia 21. Czerwca 1832.

F. Bielefeld.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 26. Czerwca 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	$93\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$98\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{3}{4}$
Szląskie	—	$105\frac{3}{8}$

Poznań, dnia 28. Czerwca 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 27. *Czerwca* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	—	2	10	—
Żyto . . .	1	15	—	—	1	27	6
Jęczmień . .	1	7	6	—	1	10	—
Owies . . .	—	25	—	—	1	2	6
Tatarka . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . .	1	15	—	—	1	22	6
Ziemiaki . .	—	14	—	—	—	16	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	25	—	—	5	—	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	18	6